

14.02.2011

**Liliana Sonik: CAŁY TEN ZGIEŁK**

## **Okrutne święto dla samotnych**

**Bardzo ładna, wesoła, ma około 30 lat i własną firmę. Nie żeby od razu jakiś koncern, ale - jak mówi - da się żyć z małą przerwą na narty, krótkimi wakacjami za granicą, a po spłaceniu kredytu z optymistycznymi planami na przyszłość.**

Łączy nas chwilowa i niezobowiązująca relacja zawodowa - kilka spotkań, w trakcie których możemy rozmawiać o wszystkim i o niczym. Takie typowe paplanie: trochę żeby czas zabić, trochę żeby pogadać z kimś, kogo spotyka się przelotnie, bo nie jest krewnym ani znajomym.

Rozmowa pierwsza i pierwsze zdziwienie. Trochę żartem, trochę serio, bez konkretów obgadujemy mężczyzn. Mówi, że znalezienie męża jest loterią o niewielkiej liczbie wygranych. No bo kobieta tydzień spędza w pracy - trzeba się sprawdzić i nie przegrać - a na weekendowych imprezach sami zabawowi faceci. Jeszcze nie zagospodarowani, bo samoluby, egoiści albo niezguły. Kandydatów do szybkiego związku sporo, ale nadających się na ojców - brak. Więc lepiej nie ryzykować pomyłki. Nie zadaję żadnych pytań osobistych lecz domyślam się, że jest sama. Zastanawiam się, dlaczego? To przecież urocza dziewczyna - i poza tym, co sama mówi, nie znajduję wytłumaczenia.

Rozmowa druga i drugie zdziwienie. Zaczynamy o dietach i szybko dochodzimy do wniosku, że źródłem problemów z nadwagą/niedowagą, jest stres. Jedni przestają jeść, inni koją napięcie w lodówce. A potem moja rozmówczyni opowiada o przyjaciółkach, które piją. Głównie piwo. Np. 10 piw w czasie jednego wieczoru. Ona nie pije, bo nie lubi, bo boi się pustych kalorii i osunięcia się w nałóg. Ale wśród jej znajomych wiele pije; oczywiście nie są alkoholiczkami - tłumaczy na wszelki wypadek - więc nie muszą. Jednak piją.

Rozmowa trzecia i trzecie zdziwienie. Ona szuka dobrego pomysłu na prezent dla taty, bo tata ma okrągłe urodziny. Kombinują z rodzeństwem, jak zrobić ojcu frajdę. Na razie ustalili, że żadnych praktycznych podarunków, bo to ma być duża frajda i coś tylko dla niego. Testuje moje reakcje; trochę się radzi, choć jestem przekonana, że sama coś wymyśli i pomysł zrealizuje. Jest w tej trosce o ojca wzruszająca i praktyczna zarazem.

Zastanawiam się, jak połączyć te wszystkie wątki. A może nie ma w tym żadnej sprzeczności? Może to wszystko jest typowe? Może świat stał się okrutny dla takich świetnych, praktycznych w interesach, a w osobistym życiu bezbronnych dziewczyn?

Od dwu tygodni nie widziałam mojej rozmówczyni i nic nie wskazuje, bym miała ją kiedyś spotkać.

Dziś walentynki. Napędzają handel, więc zainstalowały się u nas chyba na dobre: im bardziej krótkotrwałe związki tym więcej sprzedanych czerwonych serduszek. To idiotyczne święto musi być bardzo okrutne dla samotnych. Ciekawa jestem, ile dziewczyn przypominających tę, o której piszę, sięgnie dziś po kieliszek. Przecież tabu powstrzymujące kobiety przed alkoholem dawno zostało przełamane. Cóż, single świetnie wypracowują PKB, harując od świtu do nocy w dni powszednie, a często też w weekendy. Gorzej wygląda to w święta. Nawet takie komercyjne jak dzisiejsze.